

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 06 sierpnia 2013r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia w V Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Marchwicka

Protokolant: Anna Olszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Starego Miasta ---

po rozpoznaniu rozprawie w dniach 28.11.2011r., 25.01.2012r., 13.03.2012r., 27.04.2012r., 17.07.2012r., 27.09.2012r., 19.10.2012r., 27.11.2012r, 20.12.2012r., 01.02.2013r., 20.05.2013r. i 31.07.2013r. we W. sprawy

### 1. **A. R. (A. R.)**

Syna L. i M. z domu W.

Urodz. (...) we W.

PESEL (...)

### 2. **M. R. (1) (M. R. (1))**

Syna A. i K. z domu M.

Urodz. (...) we W.

PESEL (...)

### 3. **M. K. (1) (M. K. (1))**

Syna H. i D. z domu L.

Urodz. (...) w G.

PESEL (...)

oskarżonych o to, że:

w nocy z 12 na 13 marca 2011 roku we W. działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali pobicia J. Ż. poprzez bicie go pięściami po całym ciele, przewrócenie na ziemię i kopanie po całym ciele, powodując u niego obrażenia w postaci złamania podstawy paliczka dalszego kciuka prawego z niewielkim przemieszczeniem odłamów, leczone unieruchomieniem w szynie Z., stanu po urazie powierzchownym głowy, gojących się obrzęków, ran, podbiegnięć krwawych i otarć naskórka twarzy, tułowia, kończyn górnych i dolnych, stanu po stłuczeniu stawu łokciowego lewego, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów jego ciała na okres powyżej dni siedmiu,

***tj. o czyn z art.158§1 k.k. i art.157§1 k.k. w zw. z art.11§2 k.k.***

\*\*\*\*\*

I. uznaje oskarżonych **A. R., M. R. (1) i M. K. (1)** za winnych popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku a stanowiącego przestępstwo z art.158§1 k.k. i art.157§1 k.k. w zw. z art.11§2 k.k. przy czym przyjmuje, iż działanie

oskarżonych naraziło pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku z art.157§1 k.k. i za to na podstawie art.157§1 k.k. w zw. z art.11§2 k.k. wymierza im kary po 10 (dziesięć) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art.69§1 i 2 k.k. w zw. z art.70§1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec każdego z oskarżonych kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

III. na podstawie art.72§1 pkt 2 k.k. zobowiązuje wszystkich oskarżonych do przeproszenia pokrzywdzonego J. Ż. w terminie 1 (jednego) miesiąca od uprawomocnienia się wyroku;

IV. na podstawie art.63§1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza oskarżonym okresy zatrzymania w tym A. R. w dniu 30.03.2011r., M. R. (1) w dniu 06.04.2011r., M. K. (1) w dniu 14 kwietnia 2011r.;

V. na podstawie art.415§3 k.p.k. powództwo cywilne Prokuratora pozostawia bez rozpoznania;

VI. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz §19 oraz §14 ust.2 pkt 3 i §16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. S. kwotę 1653,12 zł w tym 309,12 zł podatku od towarów i usług z tytułu kosztów nieopłaconej obrony oskarżonego M. K. (1) w postępowaniu sądowym;

VII. na podstawie art.627 k.p.k. zasądza od oskarżonych A. R., M. R. (1) i M. K. (1) solidarnie na rzecz pokrzywdzonego J. Ż. koszty związane z ustanowieniem pełnomocnika w wysokości 1344 zł;

VIII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych w tym od opłat, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

## UZASADNIENIE

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 marca 2011r. J. Ż. wraz ze swoją żoną M. Ż. oraz znajomymi udał się do lokalu G. położonego w Pasażu (...)we W..

Tego wieczoru zarówno w lokalu jak i przed wyjściem do niego J. Ż. spożywał alkohol.

/dowód: zeznania świadka J. Ż. k.310-316, k.3, k.21v., k.113v., k.116v.-117, k.147v.;

zeznania świadka M. Ż. k.336-339, k.170v.;

zeznania A. D. k.332-335, k.172v./

W czasie pobytu w lokalu J. Ż. postanowił opuścić lokal i około godziny 22:30 udał się do pobliskiego bankomatu.

/dowód: zeznania świadka J. Ż. k.310-316, k.21v. /

Gdy wracał do klubu zauważył szarpaninę w której uczestniczyli pracownicy ochrony. J. Ż. podszedł chcąc ustalić powód awantury. Doszło do wymiany zdań pomiędzy J. Ż. a pracownikami ochrony.

Wówczas jeden z pracowników ochrony - M. K. (1) zaczął się szarpać z J. Ż. i próbował go uderzyć i przewrócić na ziemię, po czym użył wobec niego gazu pieprzowego.

Następnie doszedł drugi pracownik ochrony - M. R. (1), który zaczął kopać J. Ż. w nogi próbując go podciąć, w wyniku czego J. Ż. przewrócił się na ziemię, przytrzymując za nogi M. K. (1).

Wówczas dołączył do nich A. R., który nadepnął klęczącego J. Ż. na łydkę przytrzymując go za tył pleców próbując go przytrzymać przy ziemi. M. R. (1) również kilkakrotnie uderzył leżącego J. Ż. pięścią w tułów, okolice nerek jak również wielokrotnie kopnął J. Ż.. W czasie gdy J. Ż. był na ziemi M. K. (1) ponownie użył wobec niego gazu. Następnie M. K. (1) przytrzymał kolanem bark J. Ż., który lekko unióś się do góry a wówczas a M. K. (1) ponownie uderzył J. Ż. pięścią na wysokości żeber.

Następnie wszyscy pracownicy ochrony odeszli od J. Ż..

/dowód: zeznania świadka J. Ż. k.310-316, k.3, k.21v., k.113v., k.116v.-117, k.147v.

zeznania świadka G. S. (1) k.330-332, k.163v-164

zeznania świadka (...): 00-3/11 k.207-209;

protokół oględzin płyty CD-R k.108/

Po zdarzeniu na miejsce przyjechała karetka pogotowia ratunkowego, wezwana przez przypadkowe osoby, która następnie przewiozła J. Ż. do szpitala przy ul. (...) we W..

Zaniepokojona przedłużającą się nieobecnością męża w lokalu po otrzymaniu wiadomości sms że znajduje się on koło lokalu M. M. Ż. wraz z A. D. wyszły na zewnątrz, gdzie zastały J. Ż. w karetce pogotowia z zakrwawioną twarzą i rękami, bandażem na prawej ręce i mocno spuchniętymi oczami.

/dowód: zeznania świadka J. Ż. k.310-316, k.3,

zeznania świadka M. Ż. k.336-339, k.170v.;

zeznania A. D. k.332-335, k.172v.,

zeznania świadka G. S. (1) k.330-332, k.163v-164

dokumentacja medyczna k.6-14, k.70, k.150-153/

W przeprowadzonym w dniu 18.03.2011r. badaniu sądowo – lekarskim u J. Ż. stwierdzono złamanie podstawy paliczka dalszego kciuka prawego z niewielkim przemieszczeniem odłamów, leczone unieruchomieniem w szynie Z., stan po urazie powierzchownym głowy, gojące się obrzęki, rany, podbiegnięcia krawat i otarci naskórka twarzy, tułowia, kończyn górnych i dolnych, stan po stłuczeniu stawu łokciowego lewego.

Powyższe obrażenia powstały od działania narzędzi tępych, tępokrawędzistych i mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych przez badanego.

Powyższe obrażenia naruszyły czynności narządów ciała J. Ż. na cza przekraczający 7 dni.

/dowód: świadectwo sądowo – lekarskich oględzin ciała k.15-17;

opinia uzupełniająca biegłej M. D. (1) k. 396-398/

Po zdarzeniu na portalach internetowych m.in. Y. T. ukazał się trwający 18 sekund film który zarejestrował zdarzenie.

/dowód: zeznania świadka J. Ż. k.310-316, k.75v,

zeznania świadka M. Ż. k.336-339, k.170v.;

zeznania A. D. k.332-335, k.172v.,

M. Ż. kontaktowała się za pośrednictwem portalu (...) z autorem filmu, jednak osoba ta chciała pozostać anonimowa.

/dowód: zeznania świadka M. Ż. k.336-339, k.170v./

W dacie zdarzenia A. R., M. R. (1) i M. K. (1) pracowali w firmie (...).

W związku z ich pracą nie było uprzednio wszczynane postępowanie dyscyplinarne.

/dowód: zeznania świadka T. S. k.368-371, k.30v./

A. R. został zatrzymany w dniu 30 marca 2011r. i tego dnia zwolniony.

/dowód: protokół zatrzymania A. R. k.33/

M. R. (1) został zatrzymany w dniu 06 kwietnia 2011r. i tego dnia zwolniony.

/dowód: protokół zatrzymania M. rzeźniczka k.52/

M. K. (1) został zatrzymany w dniu 14 kwietnia 2011r. i tego dnia zwolniony.

/dowód: protokół zatrzymania M. K. (2) k.81/

A. R. ma 46 lat, jest w separacji, ma na utrzymaniu dziecko, z zawodu jest stolarzem, jest bezrobotny.

/dowód: dane o osobie oskarżonego A. R. k.296, k.40

Informacja policji w trybie art.213 k.p.k. – k.119

M. R. (1) ma 25 lat, ma średnie wykształcenie, studiuje zarządzanie, jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu, pozostaje na utrzymaniu rodziców.

/dowód: dane o osobie oskarżonego M. R. (1) k. 297, k.60/

M. K. (1) ma 29 lat, jest kawalerem, ma wyższe wykształcenie, pozostaje na utrzymaniu rodziców.

/dowód: dane o osobie oskarżonego M. K. (1) k.297, k.86/

A. R. nie był wcześniej karany.

/dowód: dane o karalności oskarżonego A. R. k. 50/

M. R. (1) nie był wcześniej karany.

/dowód: dane o karalności oskarżonego M. R. (1) k. 71/

M. K. (1) nie był wcześniej karany.

/dowód: dane o karalności oskarżonego M. K. (1) k.106/

W dniu 15 września 2011r. Prokurator złożył **pozew adhezyjny** na rzecz J. Ż. wnosząc o zasądzenie od A. R., M. R. (1) i M. K. (2) solidarnie na rzecz J. Ż. kwoty 1500 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną przez pokrzywdzonego krzywdę fizyczną i moralną wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa, zasądzenie od pozwanego kosztów procesu oraz nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności. (k.244a-244b)

Na rozprawie w dniu 25 stycznia 2012r. **A. R.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k.297)

Wyjaśnił wówczas „Zaczął się od tego, że siedziałem na monitoringu i zauważyłem, że z G.lub B.zostały wyrzucone 3 albo 4 osoby. Miała być solówka. Doszło do bójki i rozgoniliśmy to towarzystwo. Ten kolega, oskarżony wskazuje na pokrzywdzonego, był razem z kolegami. Jeden z jego kolegów chciał się bić na pasażu i do tego nie dopuściliśmy, to znaczy ja i koledzy M. R. (2)i M. K. (1). Oni zostali odepchnięci od siebie. Poszkodowany poszedł do klubu. Zrozumiał, że nie wolno się bić. Ten drugi też odszedł. Poszkodowany był oburzony tym faktem, jak możemy reagować i nie pozwalał się bić na pasażu. Wiedząc, że są kamery, ustawiłem kamery i widziałem, że poszkodowany jest agresywny. Szedł za nami cały czas, mówił, że jest z miasta, że nas załatwi i inne takie teksty. Jak już poszedłem z kolegami pod M., tam gdzie jest główna kamera, wykonał taki dziwny ruch, jakby chciał mnie uderzyć i kolega M. K. (1)go odepchnął. Spowodowało to w nim agresję, zrobił gardę do boksowania i chciał kontynuować. K. M.go obezwładnił. Widząc to, że go obezwładnił, nie wiem, jak to było, trzymał go za nogi, nie chciał go puścić, ja podszedłem, przydusiłem go, powiedziałem, że dzwonię na policję. Powiedziałem „jak się uspokoisz, to cię puszczę.” Kazałem koledze, który stał z boku, żeby odszedł. Ja go puściłem, kolega odszedł, a on dalej do M.groźby karalne. Chciał go złapać. M.chciał się wyrwać, uderzył go w rękę, na pewno go nie kopał. Jak już się wyrwał, to na tym się skończyło. Poszkodowany podszedł do barierki. Podeszły dwie dziewczyny, zobaczyłem, że nic mu się nie stało. Podjechała karetka, opatrzyła go.”

W toku wyjaśnień przed Sadem A. R. wskazał również, że M. K. (1) jak w zapasach rzucił pokrzywdzonego na ziemię i w ten sposób go obezwładnił, a pokrzywdzony trzymał go za nogi i nie chciał go puścić, jakby chciał go podnosić do góry. Wówczas podszedł A. R., oparł się o plecy i kolano jego nogi żeby się uspokoił. A. R. nie był w stanie podać, kto w czasie zdarzenia używał gazu. Wyjaśnił również, że jako pracownik ochrony mógł używać środków przymusu bezpośredniego, a pokrzywdzony swoim zachowaniem stwarzał niebezpieczeństwo, wyciągnął pięści i przystąpił do bicia, zrobił gardę i atakował, mówił, że zna ludzi z miasta i ma układy. A. R. wskazywał również na to, że stał jego kolega i „był wkurzony że mu przeszkadzamy w pobiciu tego poszkodowanego”

A. R. wyjaśnił natomiast, że nie widział aby M. R. (1) zadał cios pokrzywdzonemu oraz kopał go, szczególnie że mieli świadomość że dzieje się to w obecności kamer monitoringu.

W odczytanych wyjaśnieniach z postępowania przygotowawczego (k.41-41v.)A. R. wskazał natomiast, że M. K. (1) odepchnął tego mężczyznę kładąc mu jedną rękę na twarzy a drugą na klatce piersiowej, ale mężczyzna ten po tym pchnięciu nie przewrócił się, tylko go odrzuciło i wpadł w furję biegnąc w stronę M. z zamiarem bicia się. Wówczas M. go zablokował i uderzył z otwartej ręki jednak R. nie wie dokładnie w co go uderzył. Wtedy w wyniku tego uderzenia ten mężczyzna się potknął i przewrócił. Wówczas do leżącego podszedł A. R. przytrzymał go do ziemi i kazał się uspokoić. Mężczyzna który leżał trzymał M. za nogę kiedy M. chciał się wycofać. Według R. M. R. (1) ich asekurował, a R. trzymał tego mężczyznę rękoma, opierając się na jego ciele. Mężczyzna ten cały czas wypowiadał groźby i trzymał M. za nogę jakby chcąc się wspiąć – wyraźnie chciał wstać aby dalej się bić. Wówczas M. uderzył go pięścią w rękę aby rozbić mu chwyt i aby go puścić. Mężczyzna ten nie chciał się uspokoić i dlatego został psiknięty gazem pieprzowych przez któregoś z ochroniarzy, natomiast uderzenie w nerki było na samym początku jeszcze przed tym jak ten mężczyzna się potknął. Natomiast po psiknięciu gazem ten mężczyzna na kolanach podszedł pod lokal M. i usiadł pod ścianą rozmawiając z jakimiś kobietami, które zadecydowały że wezwą pogotowie, ponieważ według relacji A. R. w rozmowie z nim nie chciał wzywania policji. A. R. podkreślił, że wychodząc na pasaż ustawił kamery właśnie na to miejsce, zaprzeczając również aby jednocześnie z M. K. (1) i M. R. (1) zaatakowali tego mężczyznę, który to jako pierwszy zaatakował M..

Po odczytaniu tych wyjaśnień A. R. zaprzeczył jednak, aby M. K. (1) uderzył pokrzywdzonego, ponieważ według niego tylko go odepchnął

W czasie konfrontacji z J. Ż. (K.114) A. R. podał, że początkowo M. K. (1) chciał obezwładnić pokrzywdzonego, jednakże to mu się nie udało i doszło do bójki z pokrzywdzonym, na początku się szarpali z K. i pokrzywdzony upadł na niego, a wtedy podszedł R. i oparł się o jego plecy, mówiąc stojącemu obok M. R. (1) aby nie podchodził. W czasie trzymania pokrzywdzonego A. R. mówił mu aby się uspokoiła następnie go puścił. Mężczyzna ten trzymał wówczas za nogę M. K. (1) i w związku z tym, że K. nie mógł się uwolnić wywiązała się dalsza awantura. Wyjaśnił, że ani on, ani R. nie

uczestniczyli w pobiciu, nie zadawali żadnych uderzeń, nie wskazywał natomiast na to, aby w czasie zdarzenia był użyty gaz, natomiast wyjaśnił, że pokrzywdzony mówił, że nie chce policji tylko uskarżał się na oczy.

Wyjaśnienia te podtrzymał na rozprawie.

Na rozprawie w dniu 25 stycznia 2012r. **M. R. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k.297)

Wyjaśnił wówczas „w pewnym momencie pod klubem (...) wśród dwóch albo trzech osób wywiązała się awantura. Wtedy ja z M. podeszliśmy, żeby je rozdzielić. Oni się rozeszli. Gdy się rozeszli poszkodowany podszedł w naszą stronę z pretensjami, dlaczego ich rozdzielamy, że to nie jest nasza sprawa, że nie powinniśmy się wtrącać. To była dyskusja, która trwała może 3 minuty. Z każdą chwilą ta dyskusja była coraz bardziej agresywna. Zaczął wygrażać, że ma kolegów, że zrobi z nami porządek. Cały czas był przez nas uspokajany, żeby poszedł do klubu, żeby dał sobie spokój. To było kilkakrotnie, nie reagował. Stwierdziliśmy, że może odejdzie sam. Odeszliśmy w stronę klubu (...). Poszkodowany zaczął iść za nami, nadal nam groził. W pewnym momencie zauważyłem, że chce uderzyć albo A. albo M.. Wtedy przez M. został odepchnięty. Tego nie widziałem dokładnie, ale po chwili zauważyłem, że M. zaczął go obezwładniać, jakieś chwytów stosować. Widziałem, jak poszkodowany leżał na ziemi, że się szarpali. Nie widziałem dokładnie. Poszkodowany był agresywny, widziałem, że chwycił M. za nogę. W pewnej chwili ja podszedłem, chciałem przytrzymać poszkodowanego przy ziemi. Następnie odszedłem i rozglądałem się, czy jakieś osoby ze strony poszkodowanego, czy postronne nie chcą się z nami bić. To chyba wszystko, co chciałem powiedzieć. Gdyby poszkodowany nie był pod wpływem alkoholu i zastosował się do próśb moich i kolegów i odszedł od nas, to żadne zdarzenie nie miało by miejsca.”

Wyjaśnił również, że nie widział i nie przypomina sobie aby któryś z nich uderzył pokrzywdzonego, natomiast pokrzywdzony groził im że ich pozabija, że przyjdą jego koledzy.

Przyznał, że jedynie przez kilka sekund przytrzymywał go do ziemi, żeby się nie ruszał, ponieważ M. K. (1) nie mógł sobie z nim poradzić.

Nie wykluczył również że w czasie zdarzenia był użyty gaz. Nie był w stanie podać, czy wobec uczestników poprzedniej bójki został użyty gaz. Odnośnie obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego wskazał, że być może był lekko czerwony od alkoholu, a po zajściu nie przyglądał mu się, jak również nie wie w jaki sposób znalazł się na ziemi ponieważ patrzył w inną stronę. Według M. R. (1) pokrzywdzony wiedział że są z ochrony ponieważ byli ubrani w bluzy z napisem ochrona. Wyjaśnił również że w czasie zdarzenia obserwował tłum ponieważ obawiał się, że do bójki dołączą postronne osoby i będzie awantura, a takie sytuacje miały miejsce wcześniej. Wskazał również, że obezwładnienie pokrzywdzonego było konieczne ponieważ wielokrotnie był poproszony o spokój ale to nie pomagało.

Wyjaśnił, że w ochronie pracował rok i nie był upominany ani nie były wyciągane wobec niego konsekwencje

Na rozprawie w dniu 25 stycznia 2012r. **M. K. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k.297)

Wyjaśnił wówczas „Ja chcę podtrzymać to, co wyjaśniałem na policji. Zostałem zaatakowany przez wcześniejszą sytuację przez poszkodowanego. W trosce o moje życie postanowiłem użyć środków przymusu bezpośredniego, które miało na celu powstrzymanie ataku pokrzywdzonego i uchronić mnie przed utratą zdrowia, co się udało. Chciałem dodać, że mogłem ten atak powstrzymać w inny sposób, bo od 10 lat trenuję boks i mogłem to załatwić w bardziej bolesny sposób dla atakującego. W trosce o jego zdrowie i bezpieczeństwo postanowiłem przewrócić go na ziemię za pomocą chwytów obezwładniających. Mimo moich starań atakujący nadal był zagrożeniem dla mojego zdrowia i życia ponieważ trzymał mnie za nogi i usiłował mnie przewrócić, czego się obawiałem. To jest asfalt, jest dużo butelek, mogłem doznać co najmniej ciężkiej kontuzji, na co nie mogłem sobie pozwolić. Chciałem dodać, że nie kopałem na ziemi, bo pokrzywdzonych trzymał mnie za nogi, co uniemożliwiało mi kopanie. Zdecydowałem się na dwa uderzenia, które myślę pozwoliły mi na uwolnienie się z uchwytu na nogi. Były one wycelowane w okolice nerki poszkodowanego. Blżej celu miałem głowę poszkodowanego. Jeśli chciałbym wyrządzić mu krzywdę, to bliżej miałem do głowy niż do nerek. W trosce o bezpieczeństwo poszkodowanego zdecydowałem się na zaatakowanie jego nerek, a nie głowy.

Odnosząc się do aktu oskarżenia chciałem nadmienić, że ani ja ani koledzy, którzy pomagali mi w interwencji, nie kopali poszkodowanego na ziemi, ani na stojąco. Cała ta sytuacja była w wyniku agresji poszkodowanego i upojenia alkoholowego i przez narkotyki. Sprawiał wrażenie osoby, która jest w takim stanie, ja mam doświadczenie i wiem, jak taka osoba wygląda. W Pasażu pracowałem rok czasu. Pokrzywdzonego oceniłem jako najbardziej niebezpieczny przypadek dla mnie. To wszystko co chciałem powiedzieć.”

W odczytanych wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym M. K. (1) opisał interwencję podjętą razem z M. R. (1) wobec grupy wykrzykującej hasła (...)bijącej się pod lokalem G. w czasie której użyli gazu pieprzowego. Następnie podszedł do nich mężczyzna z pretensjami zachowując się wobec nich agresywnie odgrając się że przyjdą chłopaki z miasta i ich załatwią wydzwanając do kogoś. Wobec tego, że agresja mężczyzny skupiała się na starszym od niego A. R., M. K. (1) starał się ją skierować na siebie. W związku z użytymi przez K. słowami mężczyzna ten postanowił go z zaskoczenia uderzyć pięścią w twarz. Wówczas M. K. (1) uchylił się od tego uderzenia wszedł pod jego ramię, wykorzystał siłę bezwładności i przewrócił na ziemię. Gdy mężczyzna ten leżał na ziemi chwycił M. K. (1) za nogę, a zrobił to na tyle skutecznie że K. nie mógł się wyszarpnąć. Mężczyzna ten był znacznie większy od niego i w dobrej pozycji żeby go przewrócić, w związku z czym K. użył gazu pieprzowego którego została śladowa ilość po poprzedniej interwencji. Wówczas podszedli M. z A. chcąc słownie wymusić na mężczyźnie aby puścił K., ale to nic nie dało i żeby się uwolnić K. dwa razy uderzył mężczyznę pięścią w okolice nerki. Po drugim uderzeniu mężczyzna złapał się za twarz, puścił nogę K. i na kolanach odsunął się od niego.

M. K. (1) wyjaśnił, że nie jest w stanie opisać roli R. i R. w zdarzeniu. Według niego ten mężczyzna był nieobliczalny ponieważ nie zadziałał na niego gaz pieprzowy.

Wyjaśnienia te podtrzymał na rozprawie wskazując, że nie wspominał przed sądem o gazie ponieważ nie był o to pytany.

W wyjaśnieniach złożonych w toku konfrontacji z J.

Ż. M. K. (1) podał, że nie zgadza się z relacją pokrzywdzonego co do przebiegu zajścia. Wskazał, że przestał bronić się przez atak w momencie gdy mężczyzna ten przestał stwarzać zagrożenie. Zaprzeczył również kopaniu pokrzywdzonego przyznając że dwukrotnie uderzył go w okolicy nerki w obronie własnej ponieważ wcześniejsze półśrodki w postaci wyrywania się i psiknięcia gazem nie zadziałały.

Podał również, że nie widział u pokrzywdzonego żadnych obrażeń ciała i według niego nic się mu nie stało.

Wyjaśnienia te M. K. (1) podtrzymał na rozprawie.

### ***Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd zważył, co następuje:***

Ustalając stan faktyczny Sąd dysponował wyjaśnieniami złożonymi przez oskarżonych na rozprawie. Sąd miał również na uwadze treść wyjaśnień oskarżonych składanych na etapie postępowania przygotowawczego w niniejszej sprawie.

Ponadto Sąd dysponował materiałem dowodowym w postaci protokołów przeszukania, zatrzymań oskarżonych, okazania, dokumentacji medycznej pokrzywdzonego, oględzin płyty DVD i CD-R które to dowody nie budziły wątpliwości co do ich rzetelności.

Ustalając okoliczności związane z dotychczasowym trybem życia oskarżonych i ich sytuacji rodzinnej i majątkowej Sąd opierał się na podawanych przez nich danych osobowych, zweryfikowanych informacjami policji, zaś w zakresie karalności na danych z Krajowego Rejestru Karnego.

Oceniając wyjaśnienia złożone przez oskarżonych Sąd miał na uwadze, iż prawem każdego oskarżonego było przedstawienie takiej wersji wydarzeń, która w sposób możliwie najpełniejszy realizowała jego prawo do obrony.

Trzeba zauważyć, że oskarżeni konsekwentnie nie przyznawali się do popełnienia zarzucanych im czynów wskazując, że ich działania miały na celu wyłącznie obronę przez atakującym ich agresywnym i wypowiadającym groźby nietrzeźwym pokrzywdzonym.

Z takimi wyjaśnieniami nie sposób w całości się zgodzić, zwłaszcza że stały one w sprzeczności z innymi osobowymi źródłami dowodowymi ocenionymi przez Sąd jako przekonujące, zwłaszcza zaś zeznaniami samego pokrzywdzonego, M. Ż. i A. D. jak również G. S. (1) oraz świadka anonimowego (...):00-3/11 i protokołem oględzin płyty CD-R z zapisem końcowej fazy zajścia.

**J. Ż.** na rozprawie w dniu 13 marca 2012r. zeznał, „Z 12 na 13 marca była na Pasażu (...) jakaś bójka. Tam ochrona użyła gazu wobec chłopaka. Stwierdziłem, że to było niepotrzebne. Potem podszedłem do jednego z ochroniarzy, który został sam, żeby dowiedzieć się, dlaczego użyty zostali gaz. Ja powiedziałem dlaczego go tak spsikali gazem. Wskoczył jeden ochroniarz zza pleców ochroniarza i mnie psiknął gazem. Potem straciłem świadomość i upadłem na ziemię. Ocknąłem się, trzymając ochroniarza za nogę, żeby mnie nie kopał i jeszcze raz dostałem gazem. Później znowu straciłem świadomość. Dziewczyna z chłopakiem ocucili mnie pod klubem (...). Powiedzieli, żebym się nie ruszał, żebym nie ruszał ręką, bo jedzie już karetka (...) Czuję uderzenia na plecach.”

Na rozprawie tej pokrzywdzony wskazał również, że ochroniarzami biorącymi udział w zajściu byli na pewno M. R. (1) oraz M. K. (1), przy czym ten ostatni psiknął go gazem i uderzył.

Również w postępowaniu przygotowawczym w odczytanych składanych po raz pierwszy zeznaniach (k.3) pokrzywdzony wskazywał, że został wobec niego użyty gaz a następnie upadł na ziemię i nie pamięta co się dalej działo, wskazując, że trzymał ochroniarza za nogę a by go nie kopał, po czym znowu psiknięto mu w twarz gazem, a po jakimś czasie odzyskał świadomość i słyszał jak jacyś ludzie mówią żeby się nie ruszał i nie wstawał, po czym karetka pogotowia zabrała go do szpitala. W kolejnych zeznaniach (k.21v.) dodał, że w czasie gdy leżał czuł że był wtedy uderzany z różnych stron prawdopodobnie był uderzany i kopany po głowie i tułowiu. Natomiast po drugim prysnięciu gazem ponownie stracił przytomność i ocknął się dopiero wówczas, gdy jakaś kobieta powiedziała mu żeby się nie ruszał bo wezwwała pogotowie.

W toku postępowania przygotowawczego w czasie czynności okazania wizerunków pokrzywdzony wprawdzie nie rozpoznał żadnego z okazywanych mu zdjęć oskarżonych, jednakże już w toku konfrontacji z każdym z oskarżonych wskazywał na to jaką rolę odegrał w zdarzeniu.

W ocenie Sądu relacja świadka J. Ż. była przekonująca. Sąd miał wprawdzie na uwadze, że J. Ż. co wprost wynikało z zapisów dokumentacji medycznej jak również jego zeznań znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu, co mogło powodować że pewnych fragmentów zdarzenia nie pamiętał. Trzeba jednak zauważyć, że zeznania te stanowiły logiczną całość z pozostałymi dowodami którym Sąd przydał walor rzetelności.

Końcowy fragment zajścia został bowiem opisany przez świadka **G. S. (1)**, który w postępowaniu przygotowawczym w odczytanych zeznaniach podał (k.163v.-164) „idąc tam zauważyłem grupę około stu gapiów przyglądających się trzem lub czterem mężczyznom, którzy stali nad innym leżącym na ziemi mężczyzną. Z tego co pamiętam ci mężczyźni, którzy stali nad tamtym mieli koszulki lub bluzy z napisem ochrona (...) jak ja dochodziłem to jeden z tych mężczyzna pochylił się nad tym leżącym mężczyzną i uderzył go dwa lub trzy razy ręką. Całą sytuację przesłaniali mi inni ludzie i nie jestem w stanie powiedzieć czy ten mężczyzna uderzał go otwartą ręką czy też pięścią i nie jestem również w stanie powiedzieć, w jaką część ciała go uderzał. Po tym jak zadano te ciosy to najprawdopodobniej któryś z tych ochroniarzy powiedział coś w stylu „koniec przedstawienia”. Wtedy ci ochroniarze odeszli i wszyscy ludzie zaczęli się rozchodzić. W związku z tym, że ten chłopak leżał na ziemi i nie ruszał się postanowiłem zawiadomić pogotowie ratunkowe co też zrobiłem dzwoniąc pod numer alarmowy ze swojego telefonu komórkowego (...) ja we wspomnianym dniu spożywałem alkohol i w momencie tego zajścia byłem już dość mocno wypity, mogłem już do tej pory wypić około pół litra wódki. (por. k.163v.)

Na rozprawie świadek podtrzymał te zeznania jednakże już nie miał pewności co do tego, czy miało miejsce uderzenie pokrzywdzonego. Trzeba zauważyć, że okoliczność ta nie powodowała dyskredytowania jego relacji składanej w postępowaniu przygotowawczym, albowiem na rozprawie świadek zeznawał ponad rok po zdarzeniu. Świadek ten w ocenie Sądu natomiast nie miał żadnych racjonalnych powodów do składania zeznań niekorzystnych dla oskarżonych, a tym samym jego relacja zasługiwała na wiarę.

**A. D. i M. Ż.** nie były natomiast naocznymi świadkami zdarzenia. Świadek M. Ż. wskazała, że zaniepokojona tym, że po opuszczeniu lokalu J. Ż. nie wrócił do niego nawiązała z nim kontakt telefoniczny i otrzymała wiadomość sms z obcego telefonu komórkowego o tym, że jej mąż leży pod klubem (...). Świadek opisała, że z lokalu wyszła razem z A. D. i mężczyzną o imieniu A. i dowiedziała się, że przy ul. (...) znajdowała się karetka pogotowia. Świadek opisała stan w jakim zastała swojego męża, tzn. że był we krwi miał zabandażowaną rękę oraz krew na twarzy i rękach oraz spuchnięte oczy tak, że nie było ich widać. Ta ostatnia obserwacja świadka potwierdzała relację J. Ż. zgodnie z którą w czasie zdarzenia został wobec niego użyty gaz. Świadek zrelacjonowała, że dopiero w szpitalu dowiedziała się od męża, że zobaczył, że ochroniarze kogoś biją a gdy zainterweniował rozmawiając ze starszym ochroniarzem, zza jego pleców wyskoczył drugi i psiknął go gazem. Później w czasie kolejnej rozmowy mąż powiedział jej, że pamięta jak trzymał ochroniarza za nogę, co zostało potwierdzone filmem zamieszczonym w Internecie.

Również A. D. wskazała, że gdy zobaczyła J. Ż. w karetce był on zakrwawiony, miał zabandażowaną rękę i dowiedziała się z rozmowy z nim tylko tyle że został pobity, a w późniejszym czasie pokrzywdzony nie chciał na ten temat rozmawiać, prawdopodobnie obawiając się reakcji ochroniarzy, szczególnie po ukazaniu się filmu w Internecie. Według relacji A. D. dowiedziała się jedynie tyle, że miał stanąć w obronie jakiegoś chłopaka, który był psiknięty gazem.

W ocenie Sądu relacje świadków były przekonujące, zwłaszcza że w zakresie obrażeń pokrzywdzonego korespondowały z dokumentacją medyczną, zaś co do samego przebiegu zdarzenia stanowiły jedynie powielenie dość lakonicznie przekazanej im relacji pokrzywdzonego.

Zeznania świadka **K. D.** okazały się nieprzydatne dla oceny odpowiedzialności oskarżonych. Świadek wprawdzie podała, że widziała grono ludzi stojących w kółku i dwóch kolegów – M. R. (1) i A. R., stojących w środku tego kółka, jednakże trzeba zauważyć że świadek nie widziała całego zdarzenia, ani też nie umiała wskazać na czym miała polegać rola w nim każdego z uczestników w szczególności zaś jak stwierdziła nie widziała aby te osoby się biły.

Nie było powodów do tego, aby zeznania świadka **G. S. (2)** ocenić jako nieprzekonujące, jednakże trzeba zauważyć, że okoliczności jakie świadek wskazywał w swoich zeznaniach dotyczyły wyłącznie ustalania danych osobowych osoby, która upubliczniła w portalach internetowych film dokumentujący zdarzenie, o którym zeznawał J. Ż., M. Ż. oraz A. D..

Przebieg zdarzenia został natomiast opisany w zeznaniach świadka **anonimowego (...):00-3/11**, którego zeznania zostały odczytane w części jawnej (k.206-209) wobec niemożności jego bezpośredniego przesłuchania na rozprawie.

Relacja ta wskazywała, że świadek widział zdarzenie od początku do końca. Zaobserwowane przez świadka zdarzenie wyglądało tak, jakby ochrona wyprowadziła klienta klubu z jednego z lokali i była wymiana wulgarnych słów między nimi, kłótnia i szarpanina. Początkowo szarpanina w czasie której widać było przewagę pokrzywdzonego wyglądała w taki sposób, że ochroniarz i klient wzajemnie trzymali się szarpiąc się za ubrania.

Świadek ten podobnie jak oskarżeni wskazywał na to, że ochroniarz nie mógł sobie poradzić z pokrzywdzonym, również nie dając sobie rady próbując go uderzyć i przewrócić.

Natomiast dalsza część tych zeznań odbiega znacząco od relacji oskarżonych, jak również przytoczonych wyżej zeznań M. D. (2), a zbieżna jest z relacją świadka G. S. (1).

W momencie bowiem gdy świadek wyciągnął telefon komórkowy usłyszał od obecnych tam gapiów że ochroniarz użył gazu. Następnie według relacji świadka drugi z ochroniarzy (czyli A. R.) podbiegł do pokrzywdzonego od tyłu i zaczął podcinać go kopiać kilkakrotnie w tył nogi na wysokości zgięć kolan, w wyniku czego pokrzywdzony się przewrócił

na kolana i na ziemię zachowując się tak jakby już nic nie widział trzymając się ochroniarza od którego się zaczęło, próbując się osłaniać. Następnie podbiegł trzeci ochroniarz (czyli M. R. (1)) i nadepnął na nogi – łydkę klęczącego pokrzywdzonego, próbując go przytrzymać za tył pleców próbując go przytrzymać na ziemi i uderzył go na wysokości żeber. Ochroniarz od którego wszystko się zaczęło (czyli M. K. (1)) okładał klęczącego pięściami w twarz, plecy, głowę, a w tym czasie był przytrzymywany przez tego, który deptał go po nogach i zadał mu cios w żebra. Według świadka trzeci z ochroniarzy dołączył do bicia oddając całą serię ciosów z pięści w tułów, okolice nerek leżącego pokrzywdzonego. Pokrzywdzony natomiast zachowywał się tak jakby nic nie widział i próbował cały czas coś złapać, łapiąc za nogi tego ochroniarza od którego wszystko się zaczęło.

Według relacji tego świadka w momencie gdy zaczął nagrywać filmik, ktoś z tłumu krzyknął żeby go zostawili i dwóch ochroniarzy odeszło a trzeci został i on jest widoczny jako ostatni na filmiku, gdzie zadaje ciosy z pięści klęczącemu pokrzywdzonemu, a przestaje go bić dopiero po okrzyku jednego z ochroniarzy „Zawijamy k...a” i wówczas wszyscy trzej odeszli.

Według zeznań świadka, wszyscy byli agresywni, zadawali przemyślane ciosy a najbardziej agresywnym był ochroniarz który dołączył jako ostatni, czyli M. R. (1). Świadek podał również, że wydawało mu się, że widział krew na chodniku i porwane na kolanach spodnie pokrzywdzonego.

Natomiast świadek **T. S.** zdarzenie widział nie bezpośrednio a na kamerach monitoringu oraz znał je z filmu zamieszczonego na portalu Y. T.. Dowiedział się natomiast z relacji swoich pracowników czyli oskarżonych iż oskarżony wraz z grupą przyjaciół został wyproszony z lokalu G. a cała grupa zachowywała się agresywnie, wówczas ochrona wewnętrzna poprosiła o opuszczenie lokalu. Według świadka to pokrzywdzony miał zaatakować słownie groźbami i fizycznie trzy osoby, a był w stanie upojenia alkoholowego i narkotykowego doszło do zdarzenia, że musiał zostać w jakiś sposób unieruchomiony, sprowadzony na ziemię, co było uwidocznione nagraniem na telefonie komórkowym.

Świadek wskazywał również, że chciał aby policja obejrzała zapis z kamer, jednakże nie skorzystała z tego, a było na nim widoczne agresywne zachowanie grupy pokrzywdzonego, widoczne zbliżanie się poszkodowanego wyraźną gestykulacją (por k.369). Według świadka jego pracownicy nie przekroczyli granic rażąco i zrobili wszystko aby do takiej sytuacji nie doszło, a pokrzywdzony wymachiwał rękami, zachowywał się nieskoordynowanie, szybko zmieniał dystans stwarzając zagrożenie. Świadek zaaprobował również zachowanie oskarżonych polegające na braku zawiadomienia policji o zdarzeniu, bo sytuacji poważniejszych jest o wiele więcej.

Również świadek **M. H.** wskazywał na to, że to nie była bójka a pacyfikacja i to pokrzywdzony zachowywał się agresywnie zaczepiał ludzi, zaś w odczytanych zeznaniach z postępowania przygotowawczego wskazywał że w momencie gdy ochroniarze byli w połowie drogi do klubu (...) jakiś nieznany mężczyzna zaczął do nich krzyczeć że ich „zajebie”, groził im i coś wykrzykiwał. Oni się zatrzymali i ten mężczyzna do nich podszedł jakby chciał uderzyć najstarszego z ochroniarzy, na to zareagował jeden z młodszych ochroniarzy (nie był to jednak znany świadkowi M. R. (1)) który zaczął się szarpać z tym mężczyzną. Ta część relacji korespondowała z wyjaśnieniami oskarżonych co do przyczyn zdarzenia.

Dalszą część zdarzenia zasłaniały jednak świadkowi osoby, które się zbiegły na to miejsce, a później już przez tłum ludzi widział, że ten nieznany mężczyzna leży na ziemi i trzyma za nogę tego młodszego ochroniarza, który psiknął tego mężczyznę gazem. Świadek natomiast nie widział, aby którykolwiek z ochroniarzy uderzył tego nieznanego mężczyznę. Według relacji tego świadka na początku ochroniarz szarpał się z tym mężczyzną chcąc go obezwładnić ponieważ mężczyzna ten był agresywny.

Podobnie świadek **M. D. (2)** wskazała, że mężczyzna wobec którego stojący wcześniej z nią M. K. (1) podjął interwencję był agresywny, gestykulował, wyzywał ochroniarzy, a 3-4 ochroniarzy którzy początkowo mówili mu żeby odszedł bo jest pijany, nie mogło sobie następnie z nim poradzić. Mężczyzna ten „uczepił się” nogi M. K. (1) i nie chciał go puścić i dopiero 2-3 ciosy (w postępowaniu przygotowawczym świadek wskazała że 1 uderzenie – k.144v.) wyprowadzone przez M. K. (1) w jego nerki poskutkowały., co według świadka nastąpiło w obronie własnej po to aby

mężczyzna ten puścił M. K. (1). Wcześniej natomiast według świadka M. K. (1) próbował się uwolnić przy pomocy gazu ale to nie przyniosło rezultatu (w postępowaniu przygotowawczym świadek podała, że nie wie kto użył gazu). Według świadka pozostali ochroniarze próbowali tego mężczyznę odciągnąć, zaś w postępowaniu przygotowawczym dodała, że nie zadawali żadnych uderzeń tylko chcąc odciągnąć tego mężczyznę od nogi M. łapali go za barki i koszulę.

W aktach postępowania (k.78) znajduje się płyta DVD z nagraniem monitoringu z Pasażu (...), która jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego została poddana oględzinom. Jak wskazuje jednak nie kwestionowany przez strony co do jego rzetelności protokół oględzin powyższej płyty z uwagi na to, że gromadzące się w Pasażu (...) osoby zasłaniają przebieg zdarzenia nie było możliwości jego opisanie. Wskazano w powyższym protokole jedynie że „prawdopodobnie ktoś upada na ziemię i podchodzą do niego osoby” (por. k.77).

Wobec powyższego celem weryfikacji twierdzeń oskarżonych jak również okoliczności przytaczanych przez świadków odnośnie przebiegu zdarzenia Sąd zgodnie z wnioskiem obrońcy oskarżonego M. R. (1) (k.380 i n.) zwrócił się do firmy (...) właściciela nieruchomości przy ul. (...) tzw. Pasażu (...) o udostępnienie zapisu monitoringu ze zdarzenia objętego zarzutem. Uzyskana informacja datowana na 10.12.2012r. wskazywała, że prowadząca postępowanie przygotowawcze Prokuratura Rejonowa dla Wrocławia – Stare Miasto nie zwracała się o zabezpieczenie i nadesłanie monitoringu dotyczącego wydarzeń z dnia 12 i 13 marca 2011r. zaś archiwizacja zapisów z monitoringu na dziedzińcu pasażu obejmuje okres 30 dni od dnia zdarzenia (k.423)

Drugi z zapisów zawarty na płycie CD – R pochodził nagrania uzyskanego przez pokrzywdzonego z jednego z portali internetowych (por. k.109).

Nagranie trwające 18 sekund – zarejestrowane najprawdopodobniej przez świadka anonimowego - nie dokumentuje jednak całego zdarzenia a jego końcowy fragment, w którym pokrzywdzony leży już skulony na ziemi, a jeden z pracowników ochrony znajdujący się od strony głowy pokrzywdzonego prawdopodobnie go trzyma (można stwierdzić, że jest to M. K. (1)). Drugi z ochroniarzy (można stwierdzić, że jest to A. R.) podtrzymuje go rękoma opierając dłonie na plecach leżącego, a w tym czasie pierwszy z ochroniarzy schodzi nisko i prawdopodobnie trzyma leżącego za głowę. W tym czasie trzeci ochroniarz (można stwierdzić że jest nim M. R. (1)) asekuje pozostałych. M. K. (1) wstaje i widoczne jest jak przytrzymuje pokrzywdzonego kolanem położonym na jego bark. Pokrzywdzony lekko się unosi i wówczas M. K. (1) uderza go zaciśniętą ręką w pięść w okolice prawej strony tułowia, a po tym uderzeniu widać jak pokrzywdzony trzyma M. K. (1) za nogę i wywiązuje się szarpanina, po czym M. K. (1) ponownie uderza pokrzywdzonego zaciśniętą w pięść ręką w okolice prawej strony tułowia, po którym pokrzywdzony odskakuje, a M. K. (1) odchodzi od niego, zaś pokrzywdzony pozostaje w pozycji skulonej a ochroniarze rozchodzą się. Podczas szarpaniny i uderzeń A. R. i M. R. (1) stoją obok i obserwują sytuację.

Nagranie to w ocenie Sądu przeczy relacjom oskarżonych, według których M. K. (1) tylko raz w czasie zdarzenia uderzył pokrzywdzonego, jak również uwiarygodnia twierdzenie pokrzywdzonego iż trzymał tego oskarżonego za nogę w obawie przed dalszym atakiem.

Relacja świadka anonimowego, który w ocenie Sądu nie miał żadnych racjonalnych powodów do tego, aby składać zeznania obciążające oskarżonych przemawiały za przyjęciem, że przebieg zdarzenia nie był taki jak opisywali go oskarżeni. Relacje te w ocenie Sądu zmierzały do uniknięcia odpowiedzialności i stanowiły wyłącznie realizację prawa oskarżonych do obrony.

Powyższe zeznania ocenione jako przekonujące powodowały, że Sąd krytycznie ocenił również przytoczone wyżej zeznania świadka M. D. (2) oraz T. S.

Trzeba zauważyć, że M. D. (2) zeznając w postępowaniu przygotowawczym podała, że psiknięty gazem mężczyzna złapał się za twarz i upadł na ziemię, a następnie złapał M. K. (1) za nogi a dwóch pozostałych pracowników ochrony chcąc odciągnąć tego mężczyznę od M., jednocześnie podając, co stało w sprzeczności również z protokołem oględzin płyty CD-R, że uderzenie było tylko jedno i to w obronie własnej.

Co do M. H., na co wskazano wyżej świadek ten sam wskazał, że od momentu szarpaniny pomiędzy pokrzywdzonym a M. K. (1) do momentu, w którym pokrzywdzony leżał na ziemi trzymając tego oskarżonego za nogę, świadek nie widział przebiegu zdarzenia bowiem zasłaniał mu pole widzenia znajdujący się w tym miejscu gapie.

Natomiast świadek T. S., z uwagi choćby na fakt że w tym czasie był współwłaścicielem firmy (...) zatrudniającej oskarżony, w ocenie Sądu miał powody do tego aby zachowanie oskarżonych oceniać jako prawidłowe, powołując się w tym zakresie na zapis monitoringu, który nie został zabezpieczony na potrzeby postępowania.

Wszyscy oskarżeni jak wskazywały ich relacje oraz zeznania świadka T. S. w czasie zdarzenia byli zatrudnieni w firmie (...), a tym samym stosowane przez nich środki przymusu bezpośredniego były regulowane przepisami obowiązującej wówczas ustawy z dnia 22 sierpnia 1997r. o ochronie osób i mienia.

Zgodnie z art. 38 ust.1 tej ustawy pracownik ochrony może stosować środki przymusu bezpośredniego w przypadkach określonych w art. 36 ust. 1 pkt 4 i art. 37 pkt 2 wyłącznie wobec osób uniemożliwiających wykonanie przez niego zadań określonych w ustawie.

Środkami przymusu bezpośredniego, o których mowa w ust. 1, są:

- 1)siła fizyczna w postaci chwytów obezwładniających oraz podobnych technik obrony;
- 2)kajdanki;
- 3)pałki obronne wielofunkcyjne;
- 4)psy obronne;
- 5)paralizatory elektryczne;
- 6)broń gazowa i ręczne miotacze gazu.

Zgodnie natomiast z art.38 ust. 3 ustawy pracownik ochrony może stosować środki przymusu bezpośredniego odpowiadające potrzebom wynikającym z istniejącej sytuacji i niezbędne do osiągnięcia podporządkowania się wezwaniu do określonego zachowania. Szczegółowy tryb działań pracowników ochrony był w czasie objętym zarzutem określony w obowiązującym wówczas Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1998 r. w sprawie szczegółowego trybu działań pracowników ochrony, podejmowanych wobec osób znajdujących się w granicach chronionych obiektów i obszarów. W pierwszej kolejności warunkiem użycia takich środków jest posiadanie licencji pracownika ochrony fizycznej, ta okoliczność nie była jednak kwestionowana w toku postępowania. Zgodnie z §3 rozporządzenia. Siłę fizyczną stosuje się w celu odparcia zamachu na chronione osoby lub mienie, czynnej napaści na pracownika ochrony, obezwładnienia osoby, w związku ze zmuszeniem jej do wykonania polecenia lub w czasie ujmowania osoby, o której mowa w art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy. Natomiast używając siły fizycznej, nie wolno zadawać uderzeń, chyba że pracownik ochrony działa w obronie koniecznej albo w celu odparcia zamachu na życie, zdrowie ludzkie lub chronione mienie.

W przedstawionej przez siebie relacji zdarzenia M. K. (1) potwierdził, że dwukrotnie uderzył pokrzywdzonego w okolice nerki co według oskarżonego nie było bardzo niebezpiecznym uderzeniem a zrobił to w obronie własnej, ponieważ wcześniej stosowane środki nie działały, w tym wrywanie się i pryśnięcie gazem Świadek J. Ź. wskazał natomiast, że powodem trzymania jednego z pracowników ochrony za nogę było spowodowane tym, aby nie został pobity ani skopany (por. k.147v.), natomiast w czasie gdy był już zamroczony po drugim użyciu wobec niego gazu czuł że był wówczas uderzany z różnych stron, prawdopodobnie uderzany pięściami i kopany po głowie i tułowiu (por. k.21v.)

Jeżeli nawet przyjąć – co wynikało również z zeznań świadka anonimowego- że w pierwszej części zdarzenia pokrzywdzony wykazywał przewagę, to dalsze działania oskarżonych po użyciu wobec pokrzywdzonego gazu i

przewróceniu go na ziemię w postaci opisywanych przez świadka anonimowego nadeptnięcia na łydkę klęczącego pokrzywdzonego, uderzenia go w żebra a następnie oddanie całej serii ciosów z pięści w tułów w ocenie Sądu nie było w żaden sposób uzasadnione istniejącą sytuacją, w szczególności obroną przed atakiem na życie, zdrowie ludzkie lub chronione mienie .

Świadek anonimowy wskazywał bowiem na to, że pokrzywdzony zachowywał się tak jakby niczego nie widział, co w ocenie Sądu mogło być następstwem użycia wobec niego gazu, a tym samym w ocenie Sądu nie stanowił już zagrożenia dla innych osób, w tym również dla oskarżonych.

Sąd nie kwestionował, że w wyniku zdarzenia pokrzywdzony J. Ż. doznał obrażeń opisanych zarzutem.

Co do ich wystąpienia trzeba zauważyć, że oskarżony K. w złożonych w toku konfrontacji z pokrzywdzonym wyjaśnieniach wskazał, że nie wzywał pogotowia ponieważ zrobili to inni ludzie którzy obserwowali zdarzenie, jak również według niego pokrzywdzony poza psiknięciem gazem nie doznał żadnych obrażeń i jest pewien że nic się mu nie stało. Podobnie oskarżony A. R. na rozprawie podał „poszkodowany podszedł do barierki. Podeszły dwie dziewczyny, zobaczyłem, że nic mu się nie stało. Podjechała karetka, opatrzyła go.” Relacja ta była sprzeczna z zacytowanymi wyżej zeznaniami M. Ż. i A. D. według których J. Ż. w czasie gdy znajdował się w karetce pogotowia był zakrwawiony i miał założony opatrunek na rękę. Również świadek G. S. (3), który zawiadomił pogotowie zeznał, że zrobił to ponieważ pokrzywdzony leżał na ziemi i się nie ruszał.

Trzeba jednak zauważyć że dokumentacja medyczna pokrzywdzonego wskazywała na opisywany już w informacji lekarza kierującego z (...) We W. ul. (...) na uraz głowy, nosa, łokcia lewego, kciuka prawego z raną paliczka dalszego kciuka, złamanie paliczka dalszego, zaś konsultacja okulistyczna na oparzenie twarzy i powiek, gałki zadrażnione.

Odnosnie mechanizmu powstania obrażeń ciała ujawnionych u pokrzywdzonego w badaniu sądowo – lekarskim przeprowadzonym w dniu 18 marca 2011r. Sąd oparł swoje ustalenia na rzetelnej opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej M. D. (3).

Biegła w pierwszym badaniu pokrzywdzonego w dniu 18.03.2011r. stwierdziła złamanie podstawy paliczka dalszego kciuka z niewielkim przemieszczeniem odłamów, leczone unieruchomieniem w szynie Z., stan po urazie powierzchownym głowy, gojące się obrzęki, rany, podbiegnięcia krwawe i otarcia naskórka twarzy, tułowia, kończyn górnych i dolnych, stan po stłuczeniu stawu łokciowego lewego.

Przesłuchana uzupełniająco na rozprawie biegła wskazała, że obrażenia ujawnione u pokrzywdzonego mogły powstać w wyniku działania narzędzi tępych, tępokrawędzistych i w okolicznościach które podał badany tj. od uderzania pięściami oraz kopania obutymi stopami.

Biegła wskazała również, że „Różna lokalizacja obrażeń na częściach ciała po prawej i po lewej stronie świadczy o tym, że wszystkie obrażenia, które zostały stwierdzone w trakcie badania pokrzywdzonego, nie mogły powstać tylko od upadku. Chyba, że badany spadł ze schodów. (...) Jeżeli chodzi o złamanie paliczka kciuka prawego mogło ono powstać przy upadku na podłoże w sytuacji kiedy badany upadając oparłby się o podłoże. (...) Część z tych obrażeń, głównie w obrębie kończyn dolnych, usytuowanych w miejscach wystawiania części kostnych szkieletu, mogły powstać w trakcie upadku. Jeżeli chodzi o obrażenia klatki piersiowej, to takie obrażenie raczej z małym prawdopodobieństwem mogło powstać od upadku. (...)

Wszystkie obrażenia w postaci podbiegnięć krwawych wykazywały ten sam stopień procesu gojenia, tj. były żółte, żółtawe, co świadczy o tym, że powstały na pewien dłuższy czas przed badaniem. (...) Aby doszło do złamania musi być użyta dość duża siła. W trakcie szarpania, wyszarpywania kończyny nie powstają takie siły, które mogłyby doprowadzić do złamania paliczka. (...) Obrażenia stwierdzone u badanego na klatce piersiowej są w takiej lokalizacji i liczbie, (...) nie mogły powstać od dociskania badanego do podłoża.”

Odpowiadając na pytania dotyczące tego, czy działania sprawców naraziły pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo skutków z art.156§1 k.k. lub 157§1 k.k. biegła podała, że „biorąc pod uwagę charakter doznanych obrażeń oraz ich lokalizację, brak jest podstaw do przyjęcia, że działanie sprawców naraziło pokrzywdzonego na bezpośrednią utratę życia, bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zgodnie z art. 156 k.k. U pokrzywdzonego stwierdzono złamanie podstawy paliczka dystalnego kciuka prawego, co spełnia kryteria art. 157 § 1 k.k.”

Opinia biegłej zasługiwała na walor rzetelności bowiem była zgodna z zasadami wiedzy medycznej, logiczna i pełna, natomiast opisane przez biegłą obrażenia ciała pokrzywdzonego znajdowały odzwierciedlenie w zgromadzonej dokumentacji medycznej.

Powyższe dowody w ocenie Sądu pozwoliły na przyjęcie, iż oskarżeni A. R., M. K. (1) i M. R. (1) dopuścili się popełnienia zarzucanego im czynu a mianowicie tego, że w nocy z 12 na 13 marca 2011 roku we W. działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali pobicia J. Ż. poprzez bicie go pięściami po całym ciele, przewrócenie na ziemię i kopanie po całym ciele, powodując u niego obrażenia w postaci złamania podstawy paliczka dalszego kciuka prawego z niewielkim przemieszczeniem odłamów, leczone unieruchomieniem w szynie Z., stanu po urazie powierzchownym głowy, gojących się obrzęków, ran, podbiegnięć krwawych i otarć naskórka twarzy, tułowia, kończyn górnych i dolnych, stanu po stłuczeniu stawu łokciowego lewego, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów jego ciała na okres powyżej dni siedmiu, przy czym działanie oskarżonych naraziło pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku z art.157§1 k.k.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonych wyczerpało znamiona czynów z art.158§1 k.k. i art.157§1 k.k. w zw. z art.11§2 k.k.

Przez udział w bójce lub pobiciu należy rozumieć udział w starciu przynajmniej trzech osób, z których każda jest jednocześnie napastnikiem i broniącym się (bójka) lub czynną napaść przynajmniej dwóch osób na inną osobę (pobicie). Obie te odmiany realizacji znamion przestępstw określonych w art. 158 § 1-3 charakteryzuje dynamika, wyrażająca się możliwością przechodzenia jednej odmiany w drugą. Najczęściej będzie tak, że zdarzenie rozpoczyna się w formie napaści na drugą osobę, do którego to zajścia dołączają się następne osoby. Pobicie może przekształcić się w bójkę, a bójka w pobicie. Tak samo dynamika tych obu odmian może się przejawiać w zmiennym składzie osobowym uczestników oraz w zmianie miejsca zdarzenia.

Do przyjęcia udziału w bójce lub pobiciu nie jest konieczne, aby konkretna osoba zadała innej osobie (innemu uczestnikowi bójki lub napadniętemu przy pobiciu) cios w postaci uderzenia, kopnięcia itp. Do przyjęcia uczestnictwa w bójce lub pobiciu wystarczy "świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciwko innemu człowiekowi lub grupie ludzi (por. A. Zoll Kodeks karny część szczególna, tom III)

W niniejszej sprawie najpierw oskarżony M. K. (1) a następnie wszyscy oskarżeni w sposób aktywny uczestniczyli w pobiciu pokrzywdzonego, na co wskazywały zeznania świadka anonimowego w połączeniu z zapisem cytowanego wyżej nagrania, które zarejestrowało jedynie jego końcowy fragment.

Skutkiem uczestniczenia w bójce lub pobiciu jest narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu, w znaczeniu art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k.

Opisana wyżej uzupełniająca opinia biegłej pozwoliła przyjąć, że takie narażenie na nastąpienie skutków z art.157§1 k.k. nastąpiło, zwłaszcza że pokrzywdzony doznał obrażeń kwalifikowanych z art.157§1 k.k., które w ocenie Sądu również były wynikiem działania sprawców.

W ocenie Sądu oskarżeni dopuścili się przypisanego im czynu wspólnie i w porozumieniu albowiem do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne "własnoręczne" realizowanie znamion czynu zabronionego gdyż decyduje wspólne popełnienie przestępstwa według uzgodnionego podziału ról. Sąd podziela pogląd, zgodnie z którym tzw. współsprawca sukcesywny, który włącza się do porozumienia w trakcie realizacji przestępstwa, będzie odpowiadać

za tę jego część, w której realizacji miał udział. Trzeba jednak zauważyć, że w realiach niniejszej sprawy działania oskarżonych A. R. oraz M. R. (1) były kontynuacją rozpoczętej przez M. K. (1) „interwencji” wobec pokrzywdzonego i od momentu ich włączenia się do zdarzenia działali oni wspólnie o czym świadczy opisywany przez świadka anonimowego a częściowo również przez samych oskarżonych podział ról.

Odnośnie winy oskarżonych Sąd nie miał wątpliwości. Oskarżeni są osobami dorosłymi, które w pełni powinny zdawać sobie sprawę z konsekwencji swego działania.

Nie bez znaczenia dla oceny zawinienia oskarżonych pozostaje fakt, że zdarzenie miało związek z wykonywanym przez nich zawodem pracownika ochrony. Tym bardziej zatem oskarżeni winni znać możliwe następstwa swoich działań.

Wymierzając oskarżonym kary za przypisane im przestępstwo Sąd miał na względzie wskazania zawarte w art.53 k.k., zatem w pierwszej kolejności granice ustawowego zagrożenia czynu, a także dyspozycję art.11§3 k.k., nakazującego wymierzać karę za zbiegające się przestępstwa na podstawie przepisu przewidującego najsurowszą karę. Czyn z art.158§1 k.k. jest zagrożony karą do trzech lat pozbawienia wolności, natomiast sankcją za czyn z art.157§1 k.k. jest pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Sąd zatem wymierzał karę w granicach zakreślonych treścią art.157§1 k.k.

Orzekając o karze Sąd miał na względzie, aby była ona proporcjonalna do stopnia winy oskarżonych. Jednocześnie Sąd zważył, że czyn przypisany oskarżonym był nacechowany znacznym stopniem społecznej szkodliwości i nie może zasługiwać na aprobatę.

Motywy jakie kierowały oskarżonymi w żadnym razie nie mogły zostać zaakceptowane, zaś ich agresywna reakcja okazała się nie współmierna do sytuacji. Nie można pominąć, iż skutkiem czynu, jakiego dopuścili się oskarżeni były obrażenia ciała u pokrzywdzonego, co przemawia o realności zagrożenia jakie wywołali oskarżeni swym zachowaniem.

Ponadto Sąd miał na uwadze sposób postępowania oskarżonych po popełnieniu przestępstwa w tym również zaniechanie wezwania służb medycznych mimo widocznych u pokrzywdzonego obrażeń.

Okolicznością, jaką wziął Sąd pod uwagę przy wymiarze kary była również nagminność tego rodzaju przestępstw, co wymaga napiętnowania poprzez odpowiednio surowe karanie dla zapewnienia realizacji celów ogólnoprewencyjnych.

Sąd miał na uwadze stosunkowo młody wiek oskarżonych K. i R., który nie może jednak stanowić usprawiedliwienia dla ich zachowania. Nadto Sąd miał na względzie dotychczasowy tryb życia wszystkich oskarżonych, choć ich dotychczasowa niekaralność jako norma społeczna nie miała istotnego wpływu na wymiar kary.

Z tych powodów Sąd zdecydował o orzeczeniu wobec oskarżonych jednakowych kar po 10 miesięcy pozbawienia wolności, w przekonaniu, iż kary powyższe spełnią cele wychowawcze w stosunku do oskarżonych, uświadamiając im, że dobro w postaci zdrowia ludzkiego podlega ochronie, jak również spełnią cele w zakresie kształtowania społecznego poczucia sprawiedliwości.

Mając na względzie, iż w sytuacji oskarżonych przy jednoczesnym orzeczeniu kar nie przekraczających dwóch lat pozbawienia wolności spełnione zostały przesłanki wskazane w art. 69§1 i 2 k.k., uzasadnione wydaje się przekonanie, że dla spełnienia zadań kary i zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, wystarczające będą kary, których wykonanie zostanie warunkowo zawieszona. W przeświadczeniu, iż oskarżeni nie dopuszczą się popełnienia kolejnych przestępstw i będą przestrzegać porządku prawnego, Sąd orzekł o warunkowym zawieszeniu wykonania powyższych kar na minimalny bo dwuletni okres próby zgodnie z treścią art.69§1 k.k. i art.70§1 pkt 1 k.k.

Sąd zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresy ich zatrzymania wynikające z protokołów zatrzymania., zgodnie z treścią art.63§1 k.k.

Z uwagi na to, że pokrzywdzony nie został formalnie przeproszony przez oskarżonych Sąd zawieszając wykonanie kar pozbawienia wolności na zasadzie art.71§1 pkt 2 k.k. orzekł wobec każdego z oskarżonych obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego J. Ż. w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się wyroku.

Orzeczenie o kosztach należnych obrońcy z urzędu za udzieloną faktycznie obronę oskarżonemu M. K. (1) oparto na treści art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz §19 oraz §14 ust.2 pkt 3 i §16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, uwzględniając należny podatek od towarów i usług oraz ilość terminów rozpraw w których obrońca uczestniczył.

Koszty związane z udziałem pełnomocnika Sąd zasądził od oskarżonych solidarnie na rzecz oskarżyciela posiłkowego w kwocie wynikającej z treści rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Natomiast kierując się aktualną sytuacją finansową oskarżonych oraz przewidywaną nieefektywnością egzekucji Sąd na zasadzie art.624§1 k.p.k. zwolnił ich od ponoszenia kosztów sądowych, zaś na podstawie art.17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych od należnych opłat, obciążając nimi Skarb Państwa.